

Tomasz Markiewka

Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej

Herezja adaptacji. Przekład a etyka różnicy

Tytuł szkicu może się wydawać prowokacyjny, i to co najmniej z trzech powodów.

Po pierwsze, adaptacja jako strategia translacyjna należy do jednych z najstarszych tradycji przekładowych, sięgających jeszcze czasów starożytnych. Postulaty rzymskich teoretyków i praktyków przekładu – takich jak Ciceron czy Horacy, jak również propozycja przekładu sensów raczej niż słów wysunięta przez Hieronima, kładły nacisk na konieczność (lub co najmniej dopuszczalność) odejścia od wierności *literze* tekstu oraz poprawne oddawanie głównie *sensu* źródłowego w przekładzie. Postawa ta, będąca w istocie reakcją na często mechaniczny, radykalnie filologiczny przekład obecny w grecko-rzymskim środowisku dwujęzycznym, dała początek praktykom przekładu, które w adaptacji, dostosowywaniu tłumaczonego tekstu do kompetencji, gustów, oczekiwań i smaku czytelników widziały najlepszą strategię tłumaczeniową. Choć złoty wiek adaptacji zakończył się stosunkowo dawno, bo jeszcze z końcem wieku XVIII, i mimo iż współczesne teorie przekładu odnoszą się często do tej strategii z daleko idącą rezerwą¹, trudno zaprzeczyć, że również współcześnie w różnych obszarach

¹ Opisując kulturowy zwrot w translatoologii, A. Lefevere i S. Bassnett wskazywali na fakt, że strategie adaptacyjne w istocie są wyrazem postawy hegemonicznej kultury docelowej, przyznającej sobie prawo modyfikacji tekstów zapożyczonych i przepisanych z obcych języków i kultur na użytek własny. Por. A. Lefevere, S. Bassnett, *Introduction: Prossut's Grandmother and the Thousand and One Nights: The 'Cultural turn' in Translation Studies*, [w:] *Translation, History and Culture*, red. S. Bassnett, A. Lefevere, Cassel 1990, s. 1–14. Na uzależnienie poziomu wierności wobec

(literatura dziecięca, przekład audiowizualny) adaptacja jest stosowana powszechnie i przyjmowana entuzjastycznie, by wspomnieć chociażby polskie przekłady animacji autorstwa Bartosza Wierzbity².

Drugim powodem, dla którego tytuł może budzić wątpliwości, jest fakt zastosowania zaczerpniętego z porządku religijnego słowa *herezja*, którego sens zakłada istnienie drugiego członu opozycji – *ortodoksji*. A przecież nawet pobieżna znajomość teorii i praktyk translacji nie pozostawia złudzeń: jakakolwiek „ortodoksyjność”, wiążąca normatywność w zakresie strategii tłumaczeniowych, jest utopią, w którą do końca nie wierzyli nawet zwolennicy preskrypcyjnych teorii przekładu. Tłumaczenie warunkowane jest bowiem niezliczoną ilością czynników, które sprawiają, iż przekład idealny, kongenialny, jedyny właściwy, czyli w tym sensie „ortodoksyjny”, jest niezwykle trudny do wyobrażenia. Jeśli zatem normatywna ortodoksja jest niemożliwa, jak możliwe jest mówienie o „herezji”, szczególnie w odniesieniu do dość powszechnie akceptowanej strategii adaptacyjnej?

Tytuł może budzić wątpliwości z jeszcze jednego powodu: chodzi o przywoływany w nim *implicite* kontekst teoretycznoliteracki. *Herezja adaptacji* jest bowiem w istocie bezpośrednim nawiązaniem do tytułu klasycznego tekstu Cleantha Brooksa zatytułowanego *Herezja parafrazy*³. Szkic ten, stanowiący w latach pięćdziesiątych XX wieku jeden z manifestów amerykańskiej Nowej Krytyki, po doświadczeniu dekonstrukcji wydaje się przynależać nieodwołalnie do historii dyskursu teoretycznoliterackiego. Wiara w organiczną integralność tekstu literackiego, arcydzielne i stabilne zespolenie formy i treści wydaje się bowiem z perspektywy współczesnej teorii utopią równie niedorzeczną, jak wiara w istnienie przekładu idealnego.

Zatem dlaczego i w jakim sensie adaptacja, jako strategia translacyjna, może mieć znamiona „herezji”?

tekstu wyjściowego od funkcji tłumaczonego tekstu (i celu, jaki został postawiony przed tłumaczem) wskazała m.in. teoria *skoposu* Hansa J. Vermeera. Autor traktuje makrostrategię adaptacyjną raczej jako fakultatywną, twierdząc: „Teoria *skoposu* [...] w żadnym wypadku nie twierdzi, że tekst tłumaczony powinien *ipso facto* być dostosowany do zachowań i oczekiwań typowych dla kultury docelowej, że przekład powinien zawsze być „adaptacją” do kultury docelowej.” Por. H.J. Vermeer, *Skopos and commission in translational action*, tłum. A. Chestreman, [w:] *The translation studies reader* (2. wyd.), red. L. Venuti, New York, London 2000, s. 227–238. Jeśli nie zaznaczono inaczej, polską wersję tekstów anglojęzycznych podaję we własnym przekładzie.

² Audiowizualne adaptacje list dialogowych licznych filmów animowanych (m.in. wszystkie części *Shreka*, *Kot w butach* 2011, *Madagaskar* 1–3) autorstwa B. Wierzbity wyznaczyły nowy standard „autorskich” adaptacji, silnie zmodyfikowanych tłumaczeń, dostosowanych do oczekiwań i kompetencji odbiorcy docelowego, często bardzo swobodnie traktujących tekst wyjściowy.

³ C. Brooks, *The heresy of paraphrase*, [w:] tegoż, *The well wrought urn: Studies in the structure of poetry*, New York 1947, s. 192–214.

Tak jak chcemy

Adaptacja jako strategia przekładowa ma długą, sięgającą starożytności historię, i choć jej dominacja zakończyła się wraz z początkiem epoki romantyzmu, w wieku XX zyskała niespodziewanie silne wsparcie teoretyczne, i to ze strony dość zaskakującej – bo przekładu biblijnego. Pojęcie „ekwiwalencji dynamicznej”, wprowadzone w połowie wieku przez tłumacza Biblii i teoretyka translacji Eugena Nidę⁴, w istocie sprowadzało się do przeniesienia punktu ciężkości w procesie przekładu na odbiorcę i podporządkowanie czytelniczym kompetencjom formy przekładanego tekstu – w tym wypadku podstawowego dla chrześcijaństwa tekstu sakralnego. Ekwiwalencja dynamiczna w teorii Nidy kładła nacisk na adekwatność funkcjonalną – miała być narzędziem służącym realizacji założonej strategii tłumaczeniowej, której celem było osiągnięcie w tekście tłumaczonym, a w istocie w *akcie czytelniczego odbioru*, efektu analogicznego do tego, jaki u pierwotnych czytelników tekstu źródłowego wywoływał tekst oryginału. Realny dystans między kulturą źródłową – zapisaną w tekście a odbiorcami miał być przewyżczany poprzez zatarcie różnic i adaptację tekstu.

Jak ujął to Eugen Nida:

Przekład ukierunkowany na ekwiwalencję dynamiczną dąży do pełnej neutralności wypowiedzi i próbuje nawiązywać do sposobów postępowania istotnych w kontekście kultury odbiorcy. Nie wymaga znajomości wzorców kulturowych kontekstu języka źródłowego w celu zrozumienia komunikatu⁵.

Przywołany w tym kontekście przez Nidę przekład Nowego Testamentu Johna Bertrama Phillipsa⁶ ukazuje dokładnie, jak dalece – świadomie i celowo – zatarta może zostać kulturowa odmiennność. Zdanie apostoła Pawła (*List do Rzymian* 16:16): Ἀσπάζεται σε ἀλλήλους ἐν φιλήματι ἁγίῳ („Pozdrowcie jedni drugich pocałunkiem świętym”⁷) oddane zostało przez

⁴ Teoria ekwiwalencji dynamicznej, która stała się metodą obowiązującą w praktyce i krytyce przekładów nie tylko biblijnych, opisana została najpełniej w następujących książkach: E. Nida, *Toward a science of Translating* (Leiden-Boston 1964) i w napisanej wspólnie z Charlesem Taberem *The theory and practice of translation* (Leiden-Boston 1969). W przekładzie polskim dostępny jest m.in. artykuł *Zasady odpowiedniości*, tłum. A. Skucińska, [w:] *Współczesne teorie przekładu. Antologia*, red. P. Bukowski, M. Heydel, Kraków 2009, s. 53–63.

⁵ E. Nida, *Zasady odpowiedniości*, [w:] *Współczesne teorie przekładu...* s. 57.

⁶ Przekład Johna Bertrama Phillipsa *The New Testament in Modern English* (pełne wydanie w 1958 roku) traktowany jest jako rodzaj parafrazy, powstałej z myślą o młodych czytelnikach. We wstępie do częściowego wydania Nowego Testamentu (*Letters to Young Churches*, 1947) Phillips opisuje swoją filozofię tłumaczenia, podkreślając znaczenie zastosowania stylu kolokwialnego, łatwości lektury oraz prawa do rozszerzania tekstu oraz jego objaśniania i doprecyzowania. Por. <http://www.bible-researcher.com/phillips.html> [dostęp 12.08.2013].

⁷ Przekład w wersji tzw. *Biblii warszawskiej*, Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa 1994, s. 1225. Występujące w niniejszym artykule cytaty pochodzące z tego przekładu oznaczone są skrótem BW.

Phillipsa z uwzględnieniem obyczajowości i konwencji zachowań typowych dla czytelników współczesnych: „give one another a hearty handshake all around” – „wszyscy serdecznie uściskajcie sobie nawzajem dłonie”⁸.

Jak widać, w przekładzie zaadaptowane do realiów współczesnych zostały nie tylko słowa czy zwroty idiomatyczne, ale zmieniony został sam opisywany gest. Adaptacja podporządkowana kategorii „ekwiwalentnego efektu” („serdeczny uścisk dłoni” jako współczesny, kulturowy odpowiednik „pocałunku świętego”) jest jednak bardzo daleką i arbitralną ingerencją w tekst (zmienia również zupełnie sam przedmiot referencji – wspomniany gest pocałunku), a więc w istocie jego przekłamaniem. Realizacja strategii ekwiwalencji dynamicznej pozwala osiągnąć pewien rodzaj funkcjonalnej odpowiedniości (choć pozostaje ona dyskusyjna), prowadzi jednak do radykalnego zatarcia w przekładzie różnic zarówno językowych, jak i kulturowych.

Jak daleko zajść mogą tego typu adaptacyjne ingerencje w tekst (będące w istocie konsekwentną, choć radykalną realizacją zasady odpowiedniości funkcjonalnej Nidy), widać na przykładzie niektórych współczesnych, tzw. inkluzywnych przekładów Biblii na język angielski. Strategia adaptacji tekstu biblijnego przybiera w nich często formę dostosowania tekstu do współczesnej wrażliwości ukształtowanej na gruncie feministycznej – czy szerzej: genderowej – krytyki kultury patriarchalnej.

We wstępie do inkluzywnej wersji przekładu *The New International Version*⁹ z 1996 roku redaktorzy opisali swoją strategię następująco:

Często wskazanym było wyciszenie patriarchalnego [wymiaru] kultury autorów biblijnych poprzez wykorzystanie języka rodzajowo-inkluzywnego [gender-inclusive] wszędzie tam, gdzie można to było zrobić, bez naruszania przesłania Ducha [św.]¹⁰.

⁸ E. Nida, *Zasady odpowiedniości*, [w:] *Współczesne teorie przekładu...* s. 57.

⁹ *The Holy Bible. The New International Version* ukazała się w pełnej wersji w 1978 roku i jest jednym z najpopularniejszych współcześnie przekładów protestanckich w języku angielskim. W 1996 roku brytyjski wydawca tłumaczenia (Hodder&Stoughton) przygotował inkluzywną wersję przekładu (*New International Version. Inclusive Language Edition*). Wydanie to spotkało się z falą krytyki, która doprowadziła do wstrzymania publikacji tego przekładu na rynku amerykańskim. Kolejne wersje przekładu (częściowo wykorzystujące język rodzajowo neutralny) ukazały się w 2005 roku (*Today's New International Version*) oraz w 2011 roku. Jeden z krytyków tłumaczenia inkluzywnego z 2005 roku, Wayne Grudem, wskazał w przekładzie ponad 3 000 przypadków usunięcia z tekstu biblijnego słów „man”, „father”, „son”, „brother” i zaimka „he”. Por. W. Grudem, V. Poythress, *The TNIV and the Gender-Neutral Bible Controversy*, B&H Academic, 2005. Por. M. Marlowe, *The Gender-Neutral Language Controversy*, www.bible-researcher.com/inclusive.html. Wydanie przekładu z 2011 roku wycofuje się (częściowo) z wersji przyjętych w edycji z 2005 roku. Por. Vern S. Poythress, *Gender neutral issues in the New International Version of 2011*, [w:] „Westminster Theological Journal” 2011, nr 73, s. 79–96.

¹⁰ Zob. *Preface*, [w:] *The New International Version. Inclusive Language Edition*, 1996, <http://www.bible-researcher.com/niv.html#feminist> [dostęp 8.10.2012].

W podobnym duchu wypowiadają się redaktorzy przekładu inkluzywnego *The New Testament and Psalms. An Inclusive version* opublikowanego w 1995 roku przez Oxford University Press:

Ta wersja podejmuje próbę *wymiany* [replace] lub *przeformułowania* [rephrase] wszystkich rodzajowo naznaczonych elementów języka, które nie odnoszą się do konkretnych postaci historycznych, wszystkich określeń pejoratywnych odnoszących się do rasy, koloru skóry bądź religii jak również wszelkich odniesień do ludzi w kategoriach fizycznej niepełnosprawności za pomocą *parafrazy*, *wersji alternatywnych* i innych dostępnych środków, które pozwolą dopasować język [przekładu] do idei inkluzywności¹¹.

W skrócie, zastosowanie strategii adaptacyjnej prowadzi do maksymalnego wykorzystania zasady ekwiwalencji dynamicznej, przy czym głównym założeniem jest to, że źródłowy tekst judeochrześcijański winien być dostosowany do założeń dość skrajnie definiowanej poprawności politycznej, wykluczającej jakąkolwiek marginalizację czy negatywną reprezentację jakiegokolwiek grupy społecznej z jakiegokolwiek powodu (również na poziomie idiomatyki, metaforyki i obrazowania).

Adaptacja inkluzywna Biblii prowadzi zatem do zatarcia i wyparcia na poziomie samego tekstu większości elementów kulturowych przynależnych do porządku patriarchalnego istotnego dla kultury wyjściowej. Przedmiotem najdalej idących ingerencji tekstowych są we wspomnianych dwóch przekładach przede wszystkim wszelkie elementy jednoznacznie identyfikujące płeć/rodzaj męski (w ujęciu feministycznym męskość traktowana jest głównie jako źródło opresyjności) – stąd usuwane są z tekstu słowa i określenia takie, jak „Ojciec” czy „Pan” (w odniesieniu do Boga lub Chrystusa), czy „syn Boży”, zaś początek modlitwy „Ojcze nasz” (Mt 6:9, Łk 11:2) przyjmuje formę „Our Father-Mother” („Ojcze-Matko nasz/a”¹²). Doskonale widać to na następujących przykładach zaczerpniętych z Ewangelii wg Jana (5:26–27):

¹¹ Preface, [w:] *The New Testament and Psalms. An Inclusive Version*, 1995; por. <http://www.bible-researcher.com/ntpiv.html> [dostęp 8.10.2012].

¹² Forma „Ojciec-Matka” stosowana jest w przekładzie *The New Testament and Psalms. An Inclusive Version* konsekwentnie i zastępuje formę „Ojciec”. Co ciekawe, przekład polski odpowiednika wersji angielskiej wskazuje dodatkowo na kolejny, fundamentalny problem przekładowy, jaki pojawić by się musiał w polskojęzycznej wersji „inkluzywnej”, wynikający z konieczności zastosowania w polszczyźnie czasowników i przymiotników w odpowiedniej formie rodzajowej. We wskazanym przykładzie zaimek dzierżawczy „nasz” „w rodzaju męskim odnoszący się do rzeczownika „ojciec”, musiałby zostać wzbogacony o żeńską formę rodzajową „nasza”, powiązaną z rzeczownikiem „matka”. Neutralizacja rodzajowa byłaby zatem w języku polskim znacznie trudniejsza w oparciu o połączenie rzeczowników „ojciec” i „matka” niż ma to miejsce w języku angielskim, gdzie zaimek dzierżawczy „our” nie posiada rodzaju gramatycznego.

ὥσπερ γὰρ ὁ πατὴρ ἔχει ζωὴν ἐν ἑαυτῷ, οὕτως καὶ τῷ υἱῷ ἔδωκεν ζωὴν ἔχειν ἐν ἑαυτῷ: καὶ ἐξουσίαν ἔδωκεν αὐτῷ κρίσιν ποιεῖν, ὅτι υἱὸς ἀνθρώπου ἐστίν.

BW: Jak bowiem **Ojciec** ma żywot sam w sobie, tak dał i **Synowi**, by miał żywot sam w sobie. Dał mu władzę sądzenia, bo jest **Synem Człowieczym**.

Wersja inkluzywna oddaje tekst w sposób następujący:

For just as **God** has life in **Godself**, so God has granted the same thing to the **Child**, and has given the **Child** authority to execute judgment, because of being the **Human One**¹³.

W dosłownym tłumaczeniu można by to oddać jako:

Tak bowiem, jak **Bóg** [zamiast: **Ojciec**] posiada życie w **Swojej Boskości** [celem uniknięcia zaimka męskiego: *himself*], tak Bóg dał to samo **Dziecku** [zamiast: **Synowi**], i dał **Dziecku** władzę sprawowania sądu, gdyż jest **Istotą Ludzką / Człowiekiem** [w celu uniknięcia frazy: *Son of Man* > *Syn Człowieczy*].

Oczywistym celem takich zabiegów jest radykalna demaskulinizacja obrazu Boga występującego w tekście biblijnym oraz neutralizacja rodzajowa, która w istocie polega na usunięciu, wszędzie tam, gdzie jest to możliwe, elementów męskiej metaforyki, obrazowania czy śladów postawy patriarchalnej. Przyjęcie adaptacji jako strategii zacierania różnicy (kulturowej, językowej, płciowej) prowadzi w przekładzie biblijnym do daleko idących przeformułowań, zupełnie zmieniających sens tekstu wyjściowego i zapisanej w tekście intencji nadawcy. Przykładem może być fragment z Listu do Kolosan (3,18–19):

Αἱ γυναῖκες, ὑποτάσσεσθε τοῖς ἀνδράσιν, ὡς ἀνῆκεν ἐν κυρίῳ. Οἱ ἄνδρες, ἀγαπᾶτε τὰς γυναῖκας καὶ μὴ πικραίνεσθε πρὸς αὐτάς.

BW: **Żony**, bądźcie uległe **mężom** swoim, jak przystoi w **Panu**. **Mężowie**, miłujcie **żony** swoje i nie bądźcie dla nich przykrymi!

W wersji *The Inclusive Bible* (2007)¹⁴ zdanie z listu Pawła przyjmuje formę następującą:

¹³ *The New Testament and Psalms. An inclusive version*, red. V.R. Gold, New York, Oxford 1995.

¹⁴ *The Inclusive Bible. The First Egalitarian Version* (2007) opublikowana przez organizację *Priests for Equality* stawia sobie za cel „uwolnienie języka religijnego z ‘kultury seksizmu’”. Por. L. Dawson Scanzoni, *Who are the Priests for Equality?*, „Christian Feminism Today”, por. <http://www.ewc.com/BookReviews/inclusive-bible> [dostęp 8.10.2012].

You who are in **committed relationships**, be **submissive to each other**.
This is your duty in **Christ Jesus**. **Partners** joined by God, love each other.

W przekładzie dosłownym można to przetłumaczyć następująco:

Pozostajęcy w **stałych związkach**, bądźcie **sobie wzajemnie ulegli**. To jest wasz obowiązek w **Chrystusie Jezusie** [zamiast: w **Panu**]. **Partnerzy**¹⁵ połączeni przez Boga, kochajcie się wzajemnie.

Jak widać w powyższych przykładach, adaptacja translacyjna może być wykorzystywana do głębokich manipulacji tekstowych, zaś przyjmowane założenie, że wersja adaptowana trafniej oddaje sens i przesłanie oryginału (usuając elementy patriarchalne jako kulturowo wtórne wobec sensu religijnego), w istocie prowadzi do zafałszowania tekstu i usunięcia niewygodnych elementów kulturowych w imię zaspokojenia oczekiwań czytelniczych. Usunięcie słów uznawanych przez tłumaczy za obraźliwe i nieakceptowalne (w szczególności chodzi o słowa takie, jak „pan”, „ojciec”, „syn”, „mąż”, ale również „małżeństwo” – rozumiane jako związek heteroseksualny, „posłuszeństwo” itp.) prowadzi do praktyki ze swej istoty cenzorskiej, podporządkowanej zasadom poprawności politycznej, inkluzywności i zasadzie niedyskryminacji. Neutralizacja rodzajowa, zacieranie porządku heteroseksualnego oraz demaskulinizacja świata przedstawionego w Biblii oraz jego językowego obrazu wydają się naczelną zasadą tłumaczeń inkluzywnych.

Można przyjąć, że autorzy tych przekładów wyciągnęli najdalej idące wnioski z pragmatystycznej teorii interpretacji (wedle której, jak określił to Stanley Fish, akceptowalna interpretacja tekstu zależy wyłącznie od decyzji wspólnoty interpretacyjnej), przenosząc jednak swoje decyzje interpretacyjne z poziomu pozatekstowego na poziom samego tekstu, który ulega w przekładzie bardzo głębokiej rewizji. Narzędzia, jakimi dysponuje warsztat tłumacza, to przede wszystkim parafraza, stosowanie hiperonimów i synonimów, które pozwalają dopasować tłumaczony tekst do założonej wstępnie ideologicznej ramy interpretacyjnej, reprezentującej zasady bliskie czytelnikom przełomu XX i XXI wieku. Adaptacja obecna w tych przekładach prowadzi w konsekwencji do rozluźnienia związku przekładu zarówno z tekstem źródłowym, jak i z kulturą źródłową, otwierając się na

¹⁵ W dosłownym tłumaczeniu na język polski uwidacznia się kolejny problem wynikający z istnienia w języku polskim rodzaju gramatycznego. Forma „partnerzy” jest bowiem zorientowana znacznie bardziej „męsko” (może oznaczać związek heteroseksualny lub męski związek homoseksualny), wykluczając (choć jedynie implicytnie) żeński związek homoseksualny, który musiałby być określony słowem „partnerki”. Angielskie, nienaznaczone rodzajowo słowo „partners”, nie niesie ze sobą takich implikacji gramatycznych.

modyfikacje, które sprawiają, że tekst tłumaczony staje się terenem estetycznej i ideologicznej manipulacji. Założenie wynikające z przyjętej funkcji duszpasterskiej tekstu biblijnego pozwala, zdaniem tłumaczy, na usunięcie elementów, które mogą stanąć na przeszkodzie realizacji tej funkcji. Produktem końcowym jest jednak przekład dalece wątpliwy pod względem poznawczym, do tego będący świadectwem swoistej ideologicznej hegemonii, która pozwala tłumaczom tworzyć tekst będący w istocie bardziej światopoglądową wariacją na temat tekstu biblijnego, a nie przekładem *sensu stricto*.

Etyka różnicy

Wspomniane przykłady adaptacji wynikają z założenia, że strategia tłumaczeniowa powinna być uwarunkowana przede wszystkim kompetencjami i oczekiwaniami czytelnika – zwłaszcza w przypadku istnienia zasadniczych różnic kulturowych. Drugim czynnikiem jest wzmocnienie podmiotowej roli tłumacza, uznanie prawa tłumacza do nawet daleko idących interpretacji tekstu źródłowego oraz jego czasem daleko idącej modyfikacji.

Taka postawa adaptacyjna (przez stulecia obecna również, a może przede wszystkim w tłumaczeniach literackich) spotkała się jednak w XX-wiecznej teorii translacji z zasadniczą krytyką, która nawiązywała do idei, jakie po raz pierwszy wprowadził do teorii przekładu Friedrich Schleiermacher na początku XIX wieku. Sprowadzała się ona do stwierdzenia, że przekład jako przypadek komunikacji międzykulturowej powinien zachowywać elementy obce, często trudne w odbiorze, gdyż tylko w takiej sytuacji możliwe jest ukazanie różnicy oraz „doprowadzenie” czytelnika do innej kultury i jej tekstów.

Na znaczenie językowej formy oraz konieczność maksymalnie wiernego oddania jej w przekładzie zwrócił uwagę m. in. Antoine Berman. W swoim klasycznym szkicu *Przekład jako doświadczenie obcego* z 1985 roku¹⁶ wskazał na 12 typowych (i niebezpiecznych) tendencji deformacyjnych (m.in. racjonalizację, objaśnianie, wydłużanie, uszlachetnianie lub wulgaryzacja, zubożenie jakościowe i ilościowe, niszczenie ukrytych sieci znaczeniowych itp.), jakie wpływają na kształt tłumaczeń tekstów artystycznych. W przekładzie literackim takie zmiany, zwykle wynikające z mniej lub bardziej

¹⁶ A. Berman, *Translation and the trials of the foreign*, tłum. L. Venuti, [w:] *The Translation studies reader*, red. L. Venuti, New York 2004, s. 276–289; por. A. Berman, *Przekład jako doświadczenie obcego*, tłum. U. Hrehorowicz, [w:] *Współczesne teorie przekładu*, s. 247–264. Szerzej i na bardzo rozbudowanym tle historycznym poglądy swe przedstawił w swojej obszernej książce *L'Épreuve de l'étranger*, 1984 (*The Experience of the Foreign. Culture and translation in romantic Germany*, tłum. S. Heyvaert, New York 1992).

świadomie realizowanej strategii adaptacji, prowadzą zdaniem Bermana do estetycznego i epistemologicznego przekłamania tekstu, są zatem wątpliwe również z etycznego punktu widzenia. Postulowana przez teoretyka strategia egzotyzacji, czyli zachowania w tekście tłumaczonym nie tylko sensu (interpretowanego przez tłumacza), ale również językowej formy, w której ten sens został wyrażony, oznacza przeniesienie punktu ciężkości w refleksji translatoologicznej z czytelnika na tekst. Jest to tym samym powrót do postulowanej przez Schleiermachera zasady zachowania obcości oraz unikania w przekładzie literackim, wszędzie, gdzie to możliwe, praktyk adaptacyjnych. Sens bowiem nie istnieje w oderwaniu od formy językowej, w jakiej został wyrażony; dwa aspekty znaku językowego (*signifiant i signifié*) są w istocie, jak twierdził de Saussure, nierozzerwalne i tworzą integralną, organiczną całość, która powinna być w przekładzie (w miarę możliwości i ze świadomością wszelkich obiektywnych ograniczeń wynikających z transferu międzyjęzykowego) zachowana, a nie usunięta. Tłumaczenie jako specyficzna forma „przepisywania”¹⁷ tekstu powinno być zatem poddane takim samym ograniczeniom, jakie teorii interpretacji postawił Umberto Eco – powinno być zgodne z *intentio auctoris*, *intentio operis* i *intentio lectoris*¹⁸; ingerencje tekstowe, w szczególności te, które zmieniają językową, gramatyczną, rodzajową, leksykalną *formę*, powinny być ograniczone do jedynie niezbędnego minimum. Językowa i kulturowa różnica winna być w tym sensie raczej uwypuklana (czego skrajnym przykładem jest zapożyczenie czy reprodukcja słowa obcego w przekładzie), a nie zacierana.

Podobną postawę prezentował w swoich pracach brytyjski teoretyk Peter Newmark, który uważał tłumaczenie „semantyczne” (bliskie koncepcji „ekwiwalencji formalnej” E. Nidy) za najbardziej adekwatną strategię przekładu tekstów literackich. Lojalność ukierunkowana winna być w tym przypadku, zdaniem Newmarka, na autora tekstu źródłowego (kosztem czytelnika przekładu) oraz na sam tekst źródłowy. Wbrew zatem tradycji adaptacyjnej skłaniał się w stronę ekwiwalencji formalnej i zachowania

¹⁷ Termin „przepisywanie” (ang. *rewriting*) został zaproponowany przez A. Lefevere’a i odwołuje się do pojęcia translacji jako działania dyskursywne zakorzenione w literackich konwencjach i funkcjonujące w sieci czynników instytucjonalnych i społecznych, które wpływają na sposób produkcji tekstu. Jednym z elementów takiego rozumienia przekładu jest zakwestionowanie zarówno absolutnie nadrzędnej pozycji tekstu wyjściowego, jak i koncepcji „intencji autorskiej”. Tak rozumiana rola tłumaczenia (bliska koncepcjom dekonstrukcji) pozwala na większą swobodę interpretacyjną i rozluźnienie związku między tekstem wyjściowym i docelowym na zasadzie odniesienia do bardziej ogólnych struktur dyskursywnych. Por. D. Asimakoulas, *Rewriting*, [w:] *Routledge Encyclopedia of Translation Studies* (2. wyd), red. M. Baker, G. Saldanha, London and New York, Routledge 2009, s. 241.

¹⁸ U. Eco, *Nadinterpretowanie tekstów*, [w:] U. Eco, R. Rorty, J. Culler, Ch. Brooke-Rose, *Interpretacja i nadinterpretacja*, Kraków 1996, s. 63.

maksymalnej wierności wobec tekstu źródłowego. W swej książce *Approaches to translation* z 1981 roku stwierdził wręcz:

Zarówno w przypadku tłumaczenia semantycznego, jak i komunikacyjnego, przy założeniu, że zachowany jest ekwiwalentny efekt, dosłowny przekład słowo w słowo jest nie tylko najlepszy, ale jest jedyną uprawnioną [valid] metodą przekładu¹⁹.

W innym miejscu zaś stwierdza:

Tłumacz powinien być zazdrosny o *formę* oryginału, o *formę*, która [...] modyfikuje, udoskonala i artykułuje myśl²⁰.

Postawa taka oznacza, że, podobnie jak w przypadku strategii egzotyzacyjnej A. Bermiana, przekład literacki winien dążyć do jak największej wierności wobec tekstu obcego, winien również prowadzić do odtworzenia, czy, jak to określa André Lefevere, „przepisania” tekstu z zachowaniem wszystkich językowych i kulturowych elementów tekstu źródłowego.

Wydaje się, że tendencje teoretyczne zarysowane przez Bermiana i Newmarka zachowały swoją wartość zwłaszcza w kulturowo zorientowanych teoriach przekładu. Refleksja Andre Lefevere’a, kontynuowana w kulturowej i postkolonialnej teorii przekładu, zwraca uwagę na unikatowość i integralność językową tekstu i kultury wyjściowej, a także na konieczność dostrzeżenia różnicy, która staje się kluczowym problemem przekładu (często też wyznacza granice i poziom nie/przekładalności). Strategia adaptacji, która prowadzi do zacierania różnicy w przekładzie, w świetle tych teorii wydaje się pozbawiona uzasadnienia, a w istocie jest podejrzana, gdyż stanowi wyraz dominacji oraz przynależy do porządku „władzy i manipulacji”²¹.

W stronę artystycznej spójności

Wspomniane teorie zdają się zatem zdecydowanie postulować, by przekład literacki nie był adaptacją, gdyż ta zaciera różnice kulturowe i rozbija integralność artystyczną tekstu. Strategia egzotyzacji (proponowana przez Schleiermachera i Bermiana) ma wymiar zarówno etyczny, jak i epistemo-

¹⁹ P. Newmark, *Approaches to translation*, Oxford, New York 1981, s. 39.

²⁰ P. Newmark, *Approaches to translation*, Oxford, Pergamon Press 1981, s. 64, cyt. za: J. Di, *Literary Translation. Quest for Artistic Integrity*, Manchester, Northampton 2003, s. 85.

²¹ A. Lefevere, S. Bassnett, *Introduction: Proust's Grandmother and the Thousand and One Nights: The 'Cultural Turn' in Translation Studies*, w: *Translation history and culture*, London 1990, s. 12.

logiczny, gdyż pozwala dostrzec różnicę (kulturową, językową) zapisaną w niepowtarzalnej formie językowej tekstu źródłowego.

W tej płaszczyźnie odniesienia ciekawą propozycję teorii przekładu literackiego przedstawił tłumacz *Uliksa* na język chiński, Jin Di²². Jego propozycja zawarta w książce *Literary translation. Quest for Artistic Integrity*²³ odwołuje się między innymi – co może być nieco zaskakujące u progu XXI wieku – do anglosaskiej tradycji *New Criticism*. Zdaniem Jin Di, podstawową praktyką tłumacza powinna być zasada uważnej lektury – *close reading* – oraz założenie – zgodnie z przekonaniem Nowej Krytyki – organicznej jedności formy i treści dzieła. Sens, w tym sens artystyczny, wyrażony jest bowiem zawsze w konkretnej, kulturowo uwarunkowanej, jedynej i niepowtarzalnej formie językowej – tekstu źródłowego. Jin Di ujmuje to w następujący sposób:

Dzieło artysty warte jest tłumaczenia jedynie ze względu na swoje niepowtarzalne cechy artystyczne. Tłumacz, który nie stara się najlepiej jak potrafi odtworzyć tych unikatowych cech, ale zastępuje je czymś sobie znajomym, nie jest lojalny wobec swoich czytelników, ale po prostu ich zwodzi²⁴.

„Zastępowanie czymś znajomym” w przekładzie to nic innego jak adaptacja, i jako taka stanowi „parafrazę” w sensie, jaki nadała temu słowu Nowa Krytyka – „parafrazę”, która według Cleatha Brooksa jest na poziomie interpretacji tekstu literackiego poznawczą i estetyczną „herezją”²⁵. Prowadzi w przekładzie do zatracenia sensu artystycznego, rozbicia integralności tekstu oraz przekłamania, czy, by użyć pojęcia Antoine’a Bermana, „deformacji”.

Podwójna lojalność, jaką – nawiązując do postulatów Petera Newmarka – postuluje Jin Di (lojalność wobec tekstu wyjściowego i wobec czytelnika przekładu) jest w tym kontekście próbą znalezienia złotego środka, który pozwala na osiągnięcie artystycznej integralności tekstu w przekładzie. Lojalność wobec czytelnika przekładu nie może usprawiedliwiać stosowania strategii adaptacji, gdyż ta w istocie czytelnika zwodzi. Jak twierdzi Jin Di,

Podejście zorientowane na tekst [message-oriented] może prowadzić do rzeczywistej lojalności w przekładzie. W zasadzie istotą tego podejścia jest

²² Przekład *Uliksa* J. Joyce’a (Beijing-Taipei, 1980–2001) autorstwa Jin Di uzyskał wiele nagród i wyróżnień, m.in. Best Book Prize (Taipei 1994), National Rainbow Award for Superior Literary Translation (1997).

²³ J. Di, *Literary translation. Quest for Artistic Integrity*, Manchester, Northampton 2003.

²⁴ J. Di, *Literary translation...* s. 38

²⁵ Por. Cleanth Brooks, *Herezja parafrazy*, tłum. J. Gutorow, [w:] *Teorie literatury XX wieku. Antologia*, red. A. Burzyńska, M. Markowski, Kraków 2007, s. 155–170.

przeprowadzenie procesu tłumaczenia z zachowaniem owego kryterium w świadomości od początku do końca²⁶.

Zasady proponowanej przez siebie strategii translacyjnej Jin Di ujmuje w formie 4 norm (sformułowanych na wzór „ruchu hermeneutycznego” George’a Steinera)²⁷. Jego zdaniem przekład powinien obejmować kolejno następujące etapy:

Penetracja – odnosząca się do środowiska, w którym napisane zostało dzieło oraz otoczenia kulturowego i językowego, w obrębie którego dzieło miało być czytane.

Akwizycja – przyswojenie dzieła w jego formie językowej, w sposób charakterystyczny dla czytelników kultury źródłowej.

Przeniesienie tego, co przybrało formę w umyśle tłumacza jako komunikat oryginalny w kontekście kultury źródłowej do nowego komunikatu sformułowanego w ramach kultury docelowej.

Prezentacja nowego komunikatu w takiej formie, *która zachowuje integralność artystyczną tekstu źródłowego* i wpływa na czytelnika docelowego w sposób podobny, jak tekst źródłowy na czytelnika z kultury źródłowej²⁸.

Propozycja Jin Di jest zdecydowanie zorientowana na tekst i tym różni się od zasady „ekwiwalencji dynamicznej” E. Nidy, z założenia skierowanej na odbiorcę. Zakłada ponadto, że warunkiem niezbędnym w przekładzie jest respektowanie kultury źródłowej w jej obcości, zatem dostrzeżenie i zachowanie jej specyfiki. Jest również propozycją dążącą do zachowania integralności artystycznej, odtworzenia w przekładzie (w maksymalnie możliwym stopniu) organicznej jedności formy i treści tekstu źródłowego. Zdaniem Ma Hui-juan, teoria ekwiwalentnego efektu, jaki u odbiorcy przekładu wywołuje *forma* artystyczna tłumaczonego tekstu, różni się znacznie od koncepcji ekwiwalencji dynamicznej E. Nidy, z trzech powodów: 1) jest zorientowana na tekst, 2) jest znacznie mniej elastyczna, 3) jest w założeniach idealistyczna²⁹.

Można przyjąć, że adaptacja, jak nowokrytyczna parafraza w porządku interpretacji tekstu, jest traktowana przez Jin Di jako swoista „herezja”, złamanie zasady podwójnej lojalności, w sensie zdrady zarówno tekstu, jak

²⁶ J. Di, *Literary translation...*, s. 51.

²⁷ Por. G. Steiner, *Ruch hermeneutyczny*, tłum. O. W. Kubiński, [w:] *Współczesne teorie przekładu...*, s. 327–334. Cztery etapy ruchu hermeneutycznego w przekładzie obejmują: zaufanie, agresję, inkorporację, powrót do równowagi.

²⁸ Por. J. Di, *Literary translation...* s. 55.

²⁹ Więcej na ten temat: M. Hui-juan, *Exploring the differences Between Jin Di's translation theory and Eugene Nida's translation theory*, „Babel” 2007, nr 2, vol. 53, s. 98–111.

i czytelnika. I choć Jin Di nie jest radykalnym zwolennikiem ekwiwalencji formalnej (za Peterem Newmarkiem uwzględnia kluczową sprawę ekwiwalentnego efektu, jaki tekst tłumaczenia wywołuje u czytelnika), na pewno jest mu ona bliższa niż strategia adaptacyjna, z definicji zakładająca swobodę interpretacyjną oraz znaczną dowolność tłumaczeniową, która, nie chcąc lub nie umiejąc dostrzegać i reprodukować *różnicy*, w konsekwencji manipuluje zarówno tekstem, jak i czytelnikiem. Cytowana przez Jin Di wypowiedź Jamesa Joyce’a skierowana w 1936 roku do tłumaczki jego powieści na język duński, brzmi w tym kontekście jak nieco przewrotne, ale zmuszające do krytycznej refleksji memento:

Nazywam się James Joyce. Jak rozumiem, ma Pani zamiar przetłumaczyć mojego *Ulyssesa*, dlatego przyjechałem z Paryża, żeby Pani powiedzieć, że nie wolno Pani zmienić ani jednego słowa³⁰.

Tomasz Markiewka

The heresy of adaptation. Translation and the ethics of difference

The author analyses the problem of adaptation in literary and Bible translation. The title refers to the famous theoretical statement by Cleanth Brooks, which defined the New Critical approach to the unity of content and form, at the same time ruling out paraphrase as unjustifiable means of interpretation. The New Critical statement is confronted with the translational strategy of adaptation, whose consequences are shown on the basis of the “inclusive” Bible translations which turn a Biblical text into an ideological, gender-related battlefield and a sphere of ideological manipulation. Against such a background the author briefly presents the translation strategy of a Chinese translator of James Joyce’s *Ulysses*, Jin Di, whose theory of equivalence underlines the importance of double loyalty (towards the source text as well as towards the target reader) and faithfulness, questioning the logic of adaptation as a strategy of literary translation.

³⁰ Zob. R. Ellmann, *James Joyce* (2. wyd.), New York, s. 692, cyt. za: J. Di, *Literary translation...* s. 25.